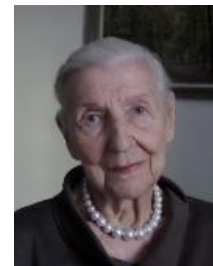


MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, przysłowia

Przysłowia

Przysłów było bardzo dużo. Moja matka znała wiele. Wyszedł jak Zabłocki na mydle. Pali się jak u Rzepy za Wisłą, ale czy to się dobrze paliło, czy źle to tego nie potrafię [powiedzieć]. Ale bardzo często moja matka mówiła: pali się jak u Rzepy za Wisłą. Potem, no co takiego... Cieszy się jak nagi w pokrzywach. Użył jak pies w studni. No, pies jak wpadnie to studni no to jest w opresji, prawda. To jak się komuś nie udała jakaś przyjemność, jakieś spotkanie, z którego wychodził niezadowolony, to się mówiło, że użył jak pies w studni. Wyskoczył jak Filip z konopi, to chyba jest bardzo znane w dalszym ciągu. Co tam jeszcze... Kto rano wstaje to też jest znane, bo to nie tylko nasze przysłowie, ale i w innych językach też jest znane. Trzyma się jak pijany płotu. Jak się coś ktoś uczepli jakiejś sprawy i ciągle o tym mówi. Gapi się jak cielę na malowane wrota. Tłumaczy jak chłop krowie na miedzy też było znane przysłowie. I co, co jeszcze... Bardzo dużo znałam. Żałuję, że nie mogę sobie przypomnieć.

Data i miejsce nagrania	2013-12-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"